

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin, Poland
aniela1981@gmail.com

13 czerwiec 2013 rok

Kard. Gerhard Ludwig Müller
Prefekt Kongregacji Nauki Wiary
Prefect of the Congregation for the Doctrine of the Faith
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Kardynale ! Dzięki nieskończonemu miłosierdziu Oblubieńca Niebieskiego jako niestrudzona apostołka Ewangelii Jego wspinając się niestrudzenie na wyżyny świętości zrealizowałam prawie w całej pełni testament Jego względem duszy mej, także w obliczu zakończonej nadprzyrodzonej misji mej, oczywiście tylko pod względem pisemnym, bo przecież jeszcze żyję i proces jej nie zakończył się, spełniam wszystkie wymogi, aby był otworzony proces badawczy jej w Kongregacji Nauki Wiary, który ostatecznym werdyktem Ojca Świętego zakończy się wiele lat po śmierci mej. W moim odwiecznym powołaniu żyję jedynie wiernym wypełnieniem woli Bożej, która została odwiecznie wyznaczona na duszę mą, także mocą Ducha Świętego z pomocą Maryi Dziewicy, Matki Kościoła w wolności Ukochanego niestrudzenie współpracuję z Nim i w Nim, który jako jedyny jest dla mnie niezawodnym i wiecznym drogowskazem w duchowej drodze mej, która tak bardzo ubogacona jest łaskami i znakami czasu, które są wiernym odzwierciedleniem żywej i świetlistej Ewangelii Pana naszego.

Szanowna Eminencjo w sprawie duchowego Dzieła Pana naszego, które prawie całe życie prowadzę w Nim, pisałam już 21 razy do Ojca Świętego, 5 razy do poprzednika Waszego kard. Williama Josepha Levady, i obecnie piszę po raz trzeci do Was, aby był otworzony proces badawczy nadprzyrodzonej misji mej, która zawarta jest w **24 - ech** mistycznych książkach mych napisanych w Chrystusie, które są z zakresu teologii duchowości mistycznej, a oto one: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 książ), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności " (4 części), " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (9 części) oraz " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", którą napisałam od ostatniej wysyłki, aby mogła wypełnić się całkowita wola Pana mego we mnie.

Z punktu widzenia ludzkiego te moje dwie ostatnie wysyłki do duchowieństwa były wysłane bardzo niefortunnie, co zarazem jest znakiem czasu, bo gdy wysłałam Dzieło Najświętszego **9 października 2012 r.**, w dniu mej krzywdy moralnej z **9 października 1985 r.**, kiedy to komisja w zupełnie innym składzie na byłym Wydziale Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej w Szczecinie po 3 - ech miesiącach po obronie mojej pracy doktorskiej bezprawnie nie nadała mi stopień doktora, to trwał Synod Biskupi w Watykanie, natomiast przy drugiej mojej wysyłce z 11 lutego 2013 r. nastąpiła abdykacja Papieża Benedykta XVI - go, który abdykował w dniu chorego, który obchodziliśmy po raz 11 - ty, a który został ustanowiony

przez Błogosławionego Jana Pawła II - go. Pierwsza wysyłka była związana z najboleśniejszym, a zarazem najszcześniejszym dniem życia mego, który stał się fundamentem Dzieła Bożego, a druga wysyłka związana była z najboleśniejszym dniem dla Kościoła Pana naszego, bo abdykował Biskup Rzymu, także była to już druga abdykacja w historii Kościoła po abdykacji Celestyna V - go, która nastąpiła 13 grudnia 1294 r., tylko obecnie w zupełnie innych okolicznościach.

Urodziłam się za pontyfikatu **Piusa XII - go**, który urodził się 2 marca 1876 r., natomiast 2 marca 1939 r. w wieku 63 - ech lat został on papieżem, a właśnie w tym też wieku mój Tata zasnął w Bogu na wieczne odpoczywanie. Ten pierwszy papież na mej drodze krzyżowej urodził się, jak i też został papieżem w miesiącu moich urodzin i to 28 dni wcześniej, a gdy ja się urodziłam, to on był już Papieżem Stolicy Piotrowej przez 14 lat, i dzieląc te wspomniane 28 dni na pół, to mamy dwie 14 - tki, co jest doskonałością nad doskonałościami, bo przecież przy 14 - tej stacji Jezus Chrystus oddaje Swego ducha. Z woli Pana naszego życie Piusa XII - go zostało odcisnięte na mej drodze świętości, bo przecież prowadząc tak wielkie Dzieło Niebios wiele znaków ukrytych jest dużo wcześniej, aby ludzkość nigdy nie zwątpiła w nadprzyrodzoną misję mą, tym bardziej, że zmarł on **9 października 1958 r.**, kiedy to 27 lat później nastąpiła moja moralna krzywda z nie nadaniem mi stopnia doktora, o której wyżej wspomniałam, i która stała się fundamentem węgielnym Dzieła Bożego, które za cenę miłosnego, białego męczeństwa prowadzę z pełnym oddaniem w Umiłowanym.

W najprzeróżniejszych aferach zniewolonego świata jeden człowiek jako jednostka nie da sobie rady, czego przykładem jest chociażby moje kilkuletnie dochodzenie z bezprawnym nie nadaniem mi stopnia doktora 9. 10. 1985 r., lecz obecnie mam do obronienia nie naukowe dzieło świeckie lecz naukowe Dzieło Boże, także jako jednostka wybrana z wielu powołanych chroni mnie mistyczna tarcza Trójjedynego Boga i w Nim pokonam wszystko. W mojej nadprzyrodzonej misji żadne lewacko - libertyńskie ugrupowanie nie jest w stanie zakneblować mi ust, bo po prostu nad wszystkim ma pieczę Wszzechmogący, także znieczulica i niezwykła podłość popleczników Lucypera nie jest w stanie rozbić mnie jako jednostki, bo przecież ja jestem jednostką, ale w Panu swym.

Gdy byłam w U. S. A., to 21 lat temu Jezus Chrystus rzekł do mnie, żebym jeszcze nie dawała swojej krzywdy moralnej do nagłośnienia, bo to jeszcze nie teraz, pomimo pozytywnej odpowiedzi z dziennej gazety Miami Herald, która wówczas jako jedyna wyraziła gotowość zrelacjonowania mojej prośby, z którą zaznajomiła się na podstawie moich przesłanych dokumentów, tak obecnie mam nakaz Umiłowanego i słyszę, że to już teraz, czyli na tę chwilę począwszy od 9. 10. 1985 r. czekałam aż 28 lat, aby poprzez prawdę, która prowadzi do rzeczywistego dobra wypełnić wolę Jego.

Jako wyrzutek społeczeństwa, i ta która jest niezrównoważona psychicznie, postradała zmysły, ... i nie rokuje nadziei naukowych, jak to mawiali pseudonaukowcy i pseudodoradcy ze Szczecina przy poparciu niektórych gremiów w Warszawie po wyrządzonej mi krzywdzie

moralnej z 9. 10. 1985 r. wykonanej z premedytacją, z woli Bożej weszła w bezdenne głębiny mądrości i umiejętności Bożej, które przesiąknięte są mistycznym ogniskiem miłości Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który wybrańców Swych ożywia Swoją orzeźwiającą wodą i mocą.

Wszystko czego doświadczam płynie z centralnej tajemnicy Krzyża, i za przyczyną działania wlanego światła przez **Ducha Świętego** jestem oświecana, ożywiana, uwalniana od materialnych ograniczeń i przenoszona w strefę pozarozumową, aby pojąć niewielki rąbek tajemnic Bożych, które odwiecznie były zaplanowane na duszę mą, także moje odwieczne powołanie odbywa się poprzez Krzyż, który jest centralnym wydarzeniem pełni czasu, jest godziną (J 17, 1) do której wszystko zmierza w życiu Jezusa i w życiu każdego człowieka, jest godziną przejścia i dokonaniem misterium (ks. W. Świerzawski).

Z woli Bożej zajmuję się fizyką, tego co fizyczne nie jest, i wchodzę " we wzniosłe poziomy, tej nadziemnej mądrości, że żaden zmysł stworzony nie pojmie jej w całości, a kto potrafi zaprzeć się w owej niewiedzy stanie, nad wszelkie wejdzie poznanie " (Święty Jan od Krzyża), także poprzez ciemności zdążam do najjaśniejszego światła Bożego, bo " im rzeczy Boże są wyższe w sobie i jaśniejsze, tym bardziej niezrozumiałe i tym ciemniejsze są dla nas ", jak to podaje mój umiłowany przewodnik duchowy Święty Jan od Krzyża. Na mojej tak nieprawdopodobnej drodze doskonałości za pomocą zmysłów poznaję wszelkie dobra Boże, a za pośrednictwem władz duszy kosztuję niebiańskie słodczyce, natomiast miłość i światło Boże otrzymuję przez wolę lub rozum, co prowadzi mnie do szczęśliwego końca Dzieła Bożego, które rozpoczął i ukoronuje Bóg na Chwałę Majestatu Swego.

Mistrz Niebieski zawsze w przypowieściach mówił do owiec Swych, aby dać im poznać tajemnice Królestwa Swego (Mt 13, 10 - 12), natomiast duszy mej odsłania tajemnice Swe nie tylko poprzez znaki czasu czy też w mistycznych snach, ale przede wszystkim poprzez najprzeróżniejsze łaski, z których największą jest ta, że w mistycznych nocach dusza ma non - stop opuszcza w Nim czasoprzestrzeń, i w Nim też widzi i pojmuje niepojętości Jego, które dostępne są jedynie dla dusz, które pozbyły się cielesnej, śmiertelnej powłoki.

Duszy mej tak wiele brakuje do doskonałości, a poza tym jest ona pełna braków prawdziwej Boskości, a jednak dla **Boskiego Mistrza** nie ma to absolutnie żadnego znaczenia, bo On udziela jej darów nie ze względu na jej zasługi, ale z miłosierdzia Swego wybrał ją po to, aby świadczyła ona o życiu duchowym, które zaczyna się dla wszystkich dusz zaraz po przekroczeniu progu śmiertelnego na całą wieczność. W upojnych łaskach w duchowym świetle dusza ma niejednokrotnie spoczywa w nadprzyrodzonej ciszy, która jest niebiańską, miłosną muzyką, i ona w tej niesamowitej i przebłogiej ciszy przeobrażona w Boga kontempluje tajemnice Jego, które przepojone są niewyraźną słodczą.

Na mej drodze doskonałości przesywające miecze boleści, które niejednokrotnie przeszły przez duszę mą przygotowały ją w Umilowanym do pełnienia tak niezwykle przesłodkiego Dzieła Jego, także ona żyjąc w odosobnieniu Panem swym została

wprowadzona w Nim w stan głębokiej ciszy i pokoju, dlatego też działałam w czasie, jednak na sposób wieczności, bo przecież dusza ma wyższymi władzami dotyka wieczności, a niższymi czasu (Mistrz Eckhart), co już dawniej wspominałam na ten temat w swoich pierwszych mistycznych książkach napisanych w Ukochanym. Ukochałam wolę Pana swego, który w świetle łaski niejednokrotnie przeprowadza duszę mą przez wewnętrzne uciski i ciemności nocy ciemnej ducha sterując Dziełem Swym, także On zawsze oświeca mnie Sobą i działa we mnie, a ja działam przez Niego, będąc cały czas w Nim, a On we mnie, dlatego też w jednej Jedności Trójjedynego Boga dusza ma w wolności Jego swobodnie działa w Nim. Dusza ma w Boskim Oblubieńcu dosyć często kosztuje i poznaje rąbek bezmiaru tajemnic Jego, które są nie do ogarnięcia, bo przecież mieszczą się one w niedostępnej światłości w ponad czasowych i ponad przestrzennych sferach nieprzemijającej wiekuistej Ojczyzny.

Gdy z woli **Wszehmocnego** dusza moja lewituje w niepojętych sferach doczesności czy też nieskończoności, to wówczas ona jest przeobrażona w Pana swego czyli znajduje się w zaślubinach duchowych z Ukochanym, także ona nie myśli o wielkości Jego, ani też o sobie, bo to jest poza nią, także ona pochłonięta i zdana jest w całej pełni na tę wszechpotężną moc Najwyższego. Na swojej mistycznej drodze odsłaniam nie tylko niepojętości duszy mej, która z woli Boskiego Oblubieńca przebywa w nieskończonych wiecznościach Jego poza cielesną powłoką, ale również opisuję stan duszy swej, gdy ona jest w ciele i duch jej tonie w Ukochanym, także poprzez ten upojny stan toną wszystkie członki me w Panu mym, który poprzez duchowe pociechy zalewa duszę mą, która obcuje z Nim, jako z Niebieskim i Niezmiennym Towarzyszem w każdym momencie mojego życia.

Z woli najukochańszego Pana mego poznaję wielmożności i tajemnice nadprzyrodzonego świata, które nie da poznać się na płaszczyźnie wyłącznie ludzkiej, dlatego też Zbawiciel pozbawia mnie przyrodzonych zaspokojeń, i poprzez ukryte krzyże i przeciwności napelnia duszę moją wyższym i czystszy światłem, aby ona przekształciła się w Niego, i abym świadczyła o Jego nieskończonym miłosierdziu. Rozum mój pojmuje sprawy nadprzyrodzone do pewnych granic, i bez pomocy Bożej nie byłabym zdolna przekazać ludzkości to, co mi jest odwiecznie przeznaczone, także podczas mojej przemijającej pielgrzymki Oblubieniec Niebieski przebóstwia duszę mą na podobieństwo Swe, aby była ona czujna i jak najgodniej przygotowana, aby spotkać się z Nim “twarzą w Twarz.”

Niepojęty i nieskończony transcendentalny Trójjedyny Bóg z nieskończonej miłości Swej wprowadził duszę mą w Swój oliwny ogród, który jest z nie z tego świata, aby ona w duchowości Jego nabrała cech Jego, które nie podpadają pod żadne formy, ani też pojęcia, dlatego też ona syci się duchowymi wonnościami ogrodu Jego, a miłosne westchnienia, które spływają z niej na jej władze, przechodzą również na wszystkie moje władze zmysłowe, i pisząc w Imię Ukochanego koję tę tęsknotę za miłosnym światem Jego, w którym On jest jedynym Panem. W głębinach Boskiego Mistrza dusza ma poznaje niewypowiedziane dobrodziejstwa Jego, które napawają ją niewysłowioną miłością i mądrością Jego, także ona żyje tylko Nim i sprawami Jego, które są dobrodziejstwami we Wszehświecie

Jego. Wybawca Niebieski, Jezus Chrystus jeszcze nie zabierze duszy mej do Siebie, mimo, że ona z wielkiej tęsknoty za Nim tak bardzo wyrывa się z ciała, bo On pragnie, żeby ona jeszcze jak najwięcej niepojętych tajemnic Jego przekazała do pamięci mej, i żebym te mądrości Jego przekazała dla potomnych.

Rodzice Niebiescy prowadzą córkę Swą Annę w duchowym Dziele Swym, oświecając jej drogę światłem Swym, aby mogła ona przejść ze Światła wiary do Światła Chwały, także duchowa droga jej na Górę Karmel odbywa się poprzez tajemnicę Wcielonego Słowa, bo przecież wiadomo, że żadnemu stworzeniu nie wolno wychodzić poza granice, jakie Bóg mu nakreślił dla rządzenia nim w sposób naturalny (T. Merton).

Za pomocą nadprzyrodzonego światła pokonuję wszelkie przeszkody, i z woli Bożej mam nawiązany kontakt pomiędzy tą rzeczywistością a władzami duszy, między światem przyrodzonym a nadprzyrodzonym, i poprzez przeżycia, ciężkie próby, podnoszona jestem przez dary Ducha Świętego na coraz wyższe mistyczne szczeble, abym w Bogu poznawała i widziała nadprzyrodzone prawdy odwiecznie przeznaczone dla duszy mej.

W Dziele Pana mego nie istnieje żadna pomoc ludzka, ani też żadna mądrość ludzka, bo przecież prowadzona jestem nie przez żadnych księży, lecz prowadzona jestem przez mądrość Bożą, bo to jest Dzieło wybitnie Boskie, dlatego też pełnię z oddaniem wolę Chrystusa w Duchu Świętym poprzez Maryję, która tak bardzo rozświetlona jest licznymi świętymi znakami czasu, które związane są z Nimi w powiązaniu ze Starym Testamentem, aby obrońcy kłamstw i śmierci, oprawcy i masoni tego zniewolonego świata nie mieli jakiegokolwiek wątpliwości, co do mojej nadprzyrodzonej misji.

Wielu zwykłych śmiertelników zastanawia się, co będzie po śmierci ?, i właśnie Ojciec Przedwieczny odwiecznie wybrał duszę mą, która poznaje w Nim niewielki rąbek tajemnic Jego, które znajdują się w niewidzialnym świecie Jego, i kiedy ona wraca z tymczasowych wędrówek zza świata, to ona wszystko rzetelnie przekazuje do pamięci mej, i te niepojętości Boże przetransportowuję pismem miłości w swoich mistycznych książkach dla całej zdemoralizowanej ludzkości.

Mój najukochańszy **Boski Oblubieniec** prowadzi mnie i nieustannie czuwa nade mną, abym nieustraszona w milczeniu i pokorze Jego jak najjaśniej przedstawiła duchowe Dzieło Jego, żeby nikt nie posądził mnie o głoszenie jakiegokolwiek herezji. Zdaję sobie sprawę z tego, że Dzieło Boże, które prowadzę z woli Mistrza Niebieskiego wyprzedza całą moją epokę, ale obecnie nastąpiła pełnia czasu na realizację Jego, tym bardziej, że zwiększyły się oszczerstwa i najprzeróżniejsze ataki na Kościół Pana mego, jak i na namiestnika Jego tj. Ojca Świętego.

W moim odwiecznym powołaniu daję s a m e p e w n i k i, jedynie tylko jak czegoś nie wiem, to od razu zaznaczam i daję też swoje jakby przemyślenia po skończonych łaskach, które nie zostały odczytane przez duszę mą, co do położenia jej w ówczesnej

chwilach, gdy trwała łaska Pana naszego, bo przecież nie zawsze ona wie, co dzieje się z nią?, bo na autentyczne przemyślenia, to może sobie pozwolić wielka indywidualność kościelna, jaką np. był świętej pamięci ks. abp. Józef Życiński, który w swoich wielu naukowych pozycjach głównie z dziedziny metafizyki podawał wiele swoich przemyśleń, co można to wyczytać przez internet.

☛ Droga Eminencjo, dobrze wiem, że w ciszy Bożej najbardziej doskonałą się dusze, i poprzez drogę idealnej cichości w umiłowanej samotni realizowały i realizują swoje odwieczne powołanie, ale z woli Bożej wyszłam z mistycznego ukrycia, które pozwoliło zakończyć mi Dzieło Umiłowanego pod względem pisemnym, aby w obecnej pełni czasu, która odwiecznie była przygotowana na nadprzyrodzoną misję mą, móc mistycznie “uderzyć” w cały zniewolony świat. Ta obecna cisza na moje duchowe przesyłki stała się już bezpodstawną ciszą, i być może, że jest to cisza przed mistyczną burzą, bo ja w Chrystusie nie będę trwała w tej biernej ciszy aż do samej śmierci mej, tylko już wkrótce zakładam sobie stronę internetową i przy silnej reklamie na cały zdemoralizowany świat przekażę niewielki skrawek nadprzyrodzonej misji mej, bo tak nakazuje mi Pan mój, Jezus Chrystus, który za pomocą błogosławionych krzyży prostuje i wygładza moje kręte i wyboiste ścieżki, które prowadzą na szczyt umiłowanej Góry Karmel.

W swoim odwiecznym powołaniu urealniam, aktualizuję i uobecням nieustanną prawdę Bożą, którą czynię w miłości, dzięki wstawiennictwu Niepokalanej, także zdaję sobie sprawę z tego, że w tak wielkiej nadprzyrodzonej misji należy być ściśle skoncentrowanym wokół Krzyża i zmartwychwstałego Chrystusa, centralnych tajemnic naszej wiary. Zwycięzca Śmierci, Chrystus Zmartwychwstały Światłością Swą wprowadził przebóstwioną duszę mą w ostatnią fazę nadprzyrodzonego zadania Swego, które wykonuję z przeogromnej miłości do Niego, dlatego też u schyłku życia swego w pierwszym rzucie przez internet podam wszystkie listy do duchowieństwa z 9 października 2012 r., 11 lutego 2013 r. i tę obecną wysyłkę i trochę jeszcze parę dokumentów, aby było wszystko zrozumiane przez czytające owce Boże.

Moją nadprzyrodzoną misję, która została mi dana w Boskim Nauczycielu, gorliwie wykonuję w Nim, także nieustannie współpracuję z łaską Jego, dlatego też mój zapał apostołski jest niepokonany, bo apostołska siła ma płynić z Ewangelii Zbawiciela, który nakazał głosić Ewangelię Jego wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15). Pan jest naszym Pasterzem i prowadzi nas po bezpiecznych szlakach Swych (Księga Psalmów), a ponieważ On jest Światłością świata, także będąc posłuszną odwiecznym zamysłom Jego w całej pełni zrealizuję Dzieło Jego w odblaskach trynitarnego życia Jego, także biada mi, gdybym nie głosiła misji mej (1 Kor 9, 16) opartej na Ewangelii Jego.

Łaska Boża dotarła do duszy mej dzięki wielkiemu miłosierdziu i nikt nie oderwie mnie od posłannictwa mego, bo jest niemożliwością oddzielić mnie od Krzyża Chrystusowego, w którego wrosłam, także jedynie śmierć może oderwać mnie od niego, ale Jezus Chrystus czuwa nad wszystkim, i mimo przeróżnym przeciwnościom z woli

Boga i tak wszystko będzie doprowadzone do szczęśliwego końca, a dusza ma przejść na wieczność w czasie wyznaczonym przez Boga.

Niepojęcie przesłódki łaski Pana mego stały się stałym pokarmem duchowym dla duszy mej, dlatego też w żadnym wypadku nie mogę zmarnować ich, kiedy mamy do czynienia z jawną rzezią niewinnych, nienarodzonych dzieci w płodach krematoryjnych matek, z rzezią która została zapoczątkowana przez Heroda, tylko obecnie na skalę bez porównania większą. Skoro od Słowa Wcielonego otrzymałam mocne przynaglenie do wysłania następnej mistycznej książki, to widocznie nastąpiła już pełnia czasu Dzieła Jego, które prowadzę, bo przecież demoralizacja owiec Jego we wszystkich kierunkach osiągnęła szczyt największej deprawacji, także w żadnym wypadku nie mogę być obojętna w obliczu wprowadzonej poprawności politycznej czy też narzuconym nowoczesnym trendom życia moralnego, które opiera się przede wszystkim na łamaniu praw Pana mego.

Moją nadprzyrodzoną misję prowadzę w Chrystusie miłością Jego, i wykonuję ją poprzez najprzeróżniejsze próby i walki, i skoro osiągnęłam odpowiednią dojrzałość duchową w Panu swym, to poprzez Jego jestem siewcą Ewangelii Jego, i mogę pisać w Nim, aby poprzez swoje mistyczne książki, które są świadectwem mojej żywej wiary oddać się innym duszom. Te moje mistyczne książki, to jest mistyczny hymn ku Chwale Najwyższego, dlatego też wszystko podejmuję w Panu swym, który jest jedynym moim kierownikiem duchowym poprzez Ducha Swego, także moje obcowanie z Nim jest na wskroś duchowe. Moje pisanie w Imię **Ukochanego**, to są jedne z najdrogocenniejszych chwil mego życia, bo przecież ten czas poświęcam Jemu, i w tym czasie w szczególny sposób On obcuje ze mną, bo przecież cała jestem zanurzona w miłosnym Bóstwie Jego, także pogrążona w tej pisemnej modlitwie przekazuję duchowości Jego na Chwałę Jego.

W swoim odwiecznym powołaniu zawsze, ale to zawsze kieruję się miłością Pana swego, któremu oddałam się w całej pełni, i którego kocham dla Jego Samego, i ponieważ On w duszy mej ma tak szczególne upodobanie, że obdarowuje ją tak niezwykle miłymi łaskami, dlatego też muszę jak najdokładniej opisać te niezwykłości, które są obce nawet dla wielu uduchowionych kapłanów. Jak już wcześniej pisałam dusza **Marty Robin** za życia jej dosyć często opuszczała w Bogu ciało, ale niestety z woli Nieśmiertelnego była ona zbyt bardzo dręczona cierpieniami, które oczywiście połączone były z miłością Najświętszego, także ona nic nie pisała, dlatego też dusza jej wiele dobrego czyni z Nieba i w szczególny sposób wspomaga mnie w pisaniu w Imię Pana naszego, bo przecież ona przetrwała mi szlak w tak niezwykłych łaskach Bożych.

Zmierzam do odwiecznie przeznaczonego celu dla duszy mej, i otwarta jestem na realnie istniejącą nadprzyrodzoną rzeczywistość, także z woli Bożej w sposób jasny i wyraźny przekazuję posłannictwo swe, prosząc jednocześnie Ducha Świętego, abym prawidłowo przekazywała odwieczne przesłanie Niebios, w którym zachodzi ścisła zależność między światem doczesnym a nadprzyrodzonym, i tak jak niezmienny Bóg poprzez Swoje Wcielenie stał się człowiekiem, tak i obecnie poprzez duszę moją, dzięki Swojemu

miłosierdziu i dobroci przekazuje ludzkości odwieczne tajemnice Swe, które nie zmieniają się, i trwać będą po wszystkie dni aż do skończenia świata. Mimo, że podczas pisania jestem w sposób niezwykle złączona z Umiłowanym, bo przecież kiedy dusza ma dotknięta jest przez Niego, to w zapomnieniu o sobie ona pogrąża się w Nim, a ja w Panu swym przekazuję swoje duchowe życie, które zaczyna się w twierdzy duszy mej, kiedy ona jest w ciele czy też, kiedy ona jest poza ciałem, to wiadomo, że w swoich mistycznych książkach za pomocą ograniczonego języka nie oddam całkowitej głębi tego, co doświadcza dusza moja, bo przecież to moje nieudolne pisanie jest jedynie bladym cieniem przedstawienia zarówno niepojętej materii świata zewnętrznego jak i wewnętrznego.

Skoro w duszy mej, jak i w sercu mym mieszka umiłowana wola Boża, to wiadomo, że czerpię siłę tylko i wyłącznie w Panu swym, który jest jedyną nadzieją dusz zrozpaczonych, i skoro dusza moja została napełniona zapalem Najwyższego, to z góry wiadomo, że wbrew nadziei ludzkich z w y c i ę ż ę w nadziei Chrystusowej i zrealizuję swoje odwieczne powołanie co do każdej litery Słowa Przedwiecznego. W mojej nadprzyrodzonej misji czego ja nie zrobiłam z pomocą Zbawiciela, to On i tak wszystko dopełni za mnie, także ta cisza na moje duchowe przesyłki ze Stolicy Piotrowej nawet działała kojąco na mnie, jak i na duszę mą, bo przecież Pan nakazuje mi, co mam robić, a nie namiestnicy z Watykanu.

Skoro jest milczenie ze Stolicy Apostolskiej w stosunku do mojej nadprzyrodzonej misji, to i tak jestem spokojna w Panu swym, bo przecież wszystkie przeciwności i nawarstwiający się trudności zawsze hartują ducha mego i również potwierdzają Dzieła Boże, co potwierdzają to Wszyscy Święci. Ojciec Niebieski jako wykonawca Dzieła Swego przynagla mnie z wysłaniem kolejnej duchowej wysyłki do Ojca Świętego, to widocznie ma w tym jakiś cel, dlatego też daje mi coraz większe natchnienia, aby Dzieło Jego mogło nareszcie nabrać rozpędu w Stolicy Piotrowej, bo przecież ono jest ofiarą za nawrócenie grzeszników. Dzieło Boże, które nieudolnie wykonuję, wiadomo, że nie jest dziełem świeckim, także ze strony zdemoralizowanego świata niczego nie spodziewam się, jedynie tylko od Pana swego, który w najidealniejszej doskonałości śledzi wszystkie moje przedsięwzięcia.

Mój **Niebieski Przewodnik Duchowy** przez tak wiele, wiele lat przygotowywał duszę moją na zaślubiny ze Sobą poprzez oschłości, pokusy, najprzeróżniejsze przeciwności i prześladowania, także poprzez ten okres doświadczeń i oczyszczania dusza ma, jak i serce me nabrało siły i radości duchowej na tę nadprzyrodzoną walkę, w którą na stałe wplątane jest cierpienie i praca w Panu naszym. Służebnica Tajemnicy Odkupienia, Maryja podobnie, jak i jej Syn zawsze jest ze mną, i właśnie poprzez Nią weszłam w świat ducha, aby w czystości duszy, serca i ciała kosztować chociaż odrobinę męki Jej Syna, Jezusa Chrystusa, który przecież od samej wieczności powołał każdą duszę do życia w Sobie, nawet te nienarodzone dzieci, bo przecież każda dusza jest nieśmiertelna.

☛ Z woli Boga w Trójcy Świętej Jedynego dopracowałam ostatnie niedociągnięcia w Dziele Jego, które nazwałabym je redakcyjnymi, mimo, że żadną redakcją nie jestem,

także w duchowych tekstach począwszy od mojej 10 - tej duchowej książki napisanej w Chrystusie, poprzesuwałam wyżej niektóre zdania, aby one były w jedynym tematycznym wątku, tzn., aby nie było między nimi rozstępów, w związku z czym w porównaniu z ostatnią wysyłką jest **200 stron mniej**, ale to doszlifowanie zapracowało na korzyść Dzieła Umiłowanego czyli stał się owoc Jego bardziej dojrzały, w związku z czym zniewolony świat może go już spróbować.

Drogi Kardynale, pisząc bezowocnie od 3 - ech lat do Kongregacji Nauki Wiary i od 8 - miu lat do ówczesnego Ojca Świętego Benedykta XVI - go, który przy takich biernych kapłanach jakim był np. Asesor Gabriele Caccia, który był odpowiedzialny za przesyłki do Papieża, to aż wierzyć się nie chce, jak wielka znieczulica wdarła się do agonalnego Kościoła Pana naszego, w którym wielu zmysłowych duchownych, nawet najwyższych dostojników w hierarchii kościelnej bojąc się narazić masonom liberalno-lewackim udziela nawet Komunię Świętą “ wielkim ” tego świata, którzy popierają zwyrodnieniowe prawa, czego przykładem jest kard. Kazimierz Nycz, który w obecnej dobie czasu nie jest dla mnie żadnym autorytetem.

W obecnej dobie czasu nie tylko zakończyłam pod względem pisemnym duchowe Dzieło Pana mego, ale również użyźniłam go jak najlepiej jak tylko potrafiłam na miarę swoich możliwości, także moja apostołska praca w Ukochanym ma wielki, dogłębny i całościowy materiał, aby otworzono proces badawczy nadprzyrodzonej misji mej, poprzez którą służę tylko Boskim Mistrzom powiększając Ich Chwałę, a Oni za wierność i miłość do Nich dają mi odpowiednią wiedzę i siłę do wypełnienia mego odwiecznego zadania, także tutaj widoczny jest element ludzki i Boski, które harmonijnie współgrają w Planach Bożych.

Aby doznać łaski zrozumienia tak nad wyraz wielkich tajemnic Bożych, to trzeba niekiedy doznać jednocześnie łaski poznania swojej wielkiej nędzy i niegodności, jak to podaje Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, także, aby wydać duchowy owoc mojej nadprzyrodzonej misji, to musiałam być znakiem Boga Żywego - Jego życia, śmierci i zmartwychwstania, przepojonym na wskroś duchem Chrystusa, tj. miłością, sprawiedliwością i pokojem, aby móc dążyć do nieskończonych wartości świata wiecznego. Już parę razy pisałam w swoich duchowych książkach, jak i listach, ale nie zaszkodzi, że powtórzę jeszcze raz, że nigdy, ale to nigdy nie podjęłabym się tego duchowego Dzieła Bożego, gdyby do niego nie powołał mnie osobiście Sam Zbawiciel, który obiecał mi zwycięstwo, dlatego też tak pewnie prę w Nim na tej ciernistej, i zarazem miłosnej drodze świętości, która prowadzi duszę mą do wiekuistych godów z Nim.

Na swojej drodze krzyżowej, która zmierza na umiłowaną Golgotę bezgranicznie zaufałam Panu swemu i z ufnością Jego, w duchu Jego poprzez nadzieję i miłość Jego dusza ma weszła bez żadnych ograniczeń w niepojętą radość i słodycz wielowymiarowego świata Jego, także wszystkie niepojętości Boże w miarę moich możliwości przekazuję nie tylko dla zwolenników zła, którzy nie szanują życia, ani też autonomii państw, ale dla

wszystkich braci i sióstr, aby przejrzeni oni na oczy swe i nabrali zamiar na wieczną Ojczyznę.

Szanowna Eminencjo, nie tylko "wielcy" tego świata lekceważąco i nierzetelnie podchodzą do ewidentnych, prawych spraw owiec Bożych, ale również i osoby duchowne na wysokich stanowiskach czego żywym przykładem jestem ja sama, bo przecież jasno wynika z mojej ostatniej drogi krzyżowej, że mam brak odpowiedzi na ciągle dosyłane listy wraz z nowo napisanymi w Chrystusie duchowymi książkami. Cisza na moje duchowe listy głównie od Ojca Świętego, jak i Waszej Eminencji w sposób niewymowny zdopingowała mnie, abym w Panu naszym w pokorze dopracowała i dokończyła pisemną część Dzieła Jego dla dobra Kościoła Jego oraz do ukazania światu niewielkiej namiastki misji mej, która już wkrótce ukaże się w internecie, bo nie mam już naprawdę żadnego wyjścia, aby przebudzić do działania duchowieństwo na czele z Przewodniczącym Episkopatu Polski abp. Józefem Michalikiem, do którego pisałam już **10 razy**, ale jak widać przyjął on postawę absolutnej bierności, która najlepiej opowiada mu w sprawach trudnych czy też niewygodnych.

Duchowe Dzieło Kapłana Niebieskiego, które prowadzę w Nim jest Dziełem Boskim, bo przecież Umiłowany prowadzi je Sam, a ja jedynie wykonuję polecenia Jego, także nie mogę być bierna na ciszę ze Stolicy Piotrowej na moje dosyłane duchowe książki, bo moim obowiązkiem jest dopełnić Przedwieczny Plan Ojca Niebieskiego. W moim odwiecznym powołaniu nie mogę zatrzymać się nawet na moment, dopóki nie wypełnię umiłowanej woli w Bogu Ojcu, Synu Bożym i Duchu Świętym na Chwałę Niebios, bo to przecież jest warunek, aby dusza moja mogła jak najszybciej zamieszkać w wiekuistej Ojczyźnie aż po wsze nieskończone czasy.

☛ **D r o g i K a r d y n a l e**, Mistrzowie Niebiescy obdarzyli duszę mą nieskończonym miłosierdziem i dla Nich przełamuję własną wolę przez ustawiczną gotowość do uległości, także na swojej odwiecznej drodze walczę nie bronią ziemską, która jest bezsensowna, lecz bronią ducha, którym jest Słowo Boże (Ef 6,17), także pragnęłabym uprzedzić Waszą Świętobliwość, że nawet gdyby otworzono mi przewód badawczy nadprzyrodzonej misji mej, to gdy na swojej stronie internetowej, którą wkrótce założę, będzie najmniej **3 miliony** wyświetleń, to począwszy od tego momentu w minimalnych częściach (☼ bo zbyt wielka dawka przyniosłaby odwrotny skutek) w p r e z e n c i e na cały zniewolony świat będę podawała na niej w programie PDF jedynie tylko moją duchową książkę pt. " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 ksiąg), bo jestem to winna Bogu, jak i światu, a poza tym, kiedy nastąpi ostateczny werdykt nadprzyrodzonej misji mej, to trzeba poczekać najmniej jeden wiek, a pełnia jej nastąpiła na obecną pełnię czasu.

Stolica Apostolska wraz z najwyższymi pod względem hierarchii kościelnej duchownymi w obliczu na 8 - mioletnie ignorowanie moich duchowych przesylek, które były bardzo kosztowne, i nie każdego byłoby stać na nie, w obecnej dobie czasu nie ma prawa zabronić mi wyemitowania pierwszych moich duchowych książek na arenie całego świata, bo to Dzieło Pana mego, które wykonuję w Nim jest duchową gwiazdą dla wszystkich

rządzących sekularystów, ateistycznych eksterministów, jak i dla wszystkich tyranów i katów tego zniewolonego świata, aby nabrali oni zamiar na istniejącą realnie duchową rzeczywistość, która rozpoczyna się już wewnątrz ich dusz. Z pomocą Boskiego Oblubieńca zaangażowałam się całym sercem, jak i całą duszą swą w duchowe Dzieło Pana mego, gdzie owce wyznające Jego w sposób okrutny są prześladowane w Imię Jego, dlatego też w świetle Majestatu Jego przekazuję duchowe orędzie Jego, które przekazane już jest w **24 - ech** moich duchowych książkach z dziedziny teologii duchowości mistycznej, aby poprzez nie odtruc zatrutego ducha nieuczciwych ludzi, którzy żmijowym swoim jadem zatruwają ducha słabym dzieciom Bożym.

Boski Oblubieniec przeznaczył moją nadprzyrodzoną misję na te współczesne, bezprawne i bezbożne czasy, aby tyrani i kaci tego zdeprawowanego świata mieli wgląd w wymiar duchowy, który przekracza ich rozum, dlatego też z jak największą starannością skończyłam pod względem pisemnym duchowe Dzieło Ukochanego, aby wstrząsnąć wszystkimi wrogami Jego, dla których niepojętości wiecznej nieskończoności są nie tylko dalekie, ale zupełnie obce, bo one nie mają nic wspólnego z doczesnością.

Odkupiciel ujarzmił wszystkie władze duszy mej i przemawia w twierdzy duszy mej językiem okrytym tajemnicą dla zmysłów, także On cierpliwie oczyszcza ją i odrywa od siebie samej, aby była ona jak najgiętszym narzędziem w Rękach Jego. W związku z czym najlepiej czuję się jak obcuje jedynie z Ukochanym, od którego płynie niewymowny spokój, i dzięki któremu jestem w częstej łączności z nadprzyrodzonym światem Jego, gdzie On przemawia do mnie głosem łaski Swej i troszczy się o wyrobienie duszy mej, aby ona w nadzwyczajnym skupieniu dążyła do nieprzemijającego, wiecznego szczęścia, także w służbie Jego odczuwam bliskość Jego, i poprzez prawa fizyczne przyrodzonego świata z woli Jego wchodzę w prawa duchowe, gdzie wszystko jest logiczne i jak najlepiej urządzone.

D r o g a E m i n e n c j o, najwyższa już pora, żeby Eminencja zaczęła już coś wymagać od siebie w sprawie nadprzyrodzonej misji mej wg. słów Błogosławionego Jana Pawła II - go: " *Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali* " (*You must demand of yourselves, even if others nothing of you*), bo poprzez taką bierną, lekceważącą postawę nie daje się dobrego przykładu na swój temat, co w dużym stopniu rzutuje na osłabienie pozycji Kościoła.

Przez wiele, wiele lat moja nadprzyrodzona misja realizowana była w milczeniu i ukryciu, także był czas głębokiego milczenia, a teraz z woli Słowa Wcielonego przyszedł czas mówienia, aby mogło dopełnić się Dzieło Jego poprzez otwarcie przewodu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary, a skoro on nie został jeszcze otwarty, to w obecnej dobie czasu podjęłam już ostateczną walkę o Dzieło Wszchemocnego, który prowadzi mnie w Sobie poprzez trudności przemijającej doczesności, a Królowa Nieba i ziemi, Maryja, Swoją wszechpotężną mocą wspomaga mnie w tej walce. Obecnie jestem już gotowa, aby nawet prawie wszystkie listy moje (* z wyjątkiem dwóch, w których wyszczególniłam łaski Boże z nie z tego świata) wysłane do duchowieństwa, które są dodatkową mistyczną

książką napisaną w Chrystusie, przekazać całej obecnej sodomii na swojej stronie internetowej, którą wkrótce założę, także przy tak wielkiej mojej odwadze i dojrzałości duchowej jaką osiągnęłam w Ukochanym, myślę, że będzie otworzony proces badawczy duchowej misji mej, w której spełniam wszystkie wymogi jakie są konieczne przy tego typu nadprzyrodzonych procesach, które są niezwykle trudne nawet dla najbardziej uduchowionych duchownych Kościoła Pana naszego.

Jestem całkowicie uległa Panu naszemu dając swoim życiem świadectwo o mej nadprzyrodzonej misji, która realizowana jest w oparciu o Ewangelię Mistrza Niebieskiego za wstawiennictwem Arki Nowego Przymierza, Maryi, także zarówno moje siły ludzkie, jak i duchowe poświęciłam Dziełu Bożemu, którego największy rozkwit paradoksalnie, ale przypada na tę niesamowitą ciszę na me duchowe przesyłki od duchowieństwa, w których nieprzerwanie informuję o mym odwiecznym powołaniu, którzy przybrali postawę niesamowitej bierności i znieczulicy, co jest niedopuszczalnością w Kościele Kapłana Niebieskiego. Moja charyzmatyczna, duchowa misja odpowiada wymogom współczesnego świata, także na fundamencie Zbawiciela z pomocą Królowej Pokoju, Maryi wykonywana jest ona na miarę moich ograniczonych możliwości, aby działalność jej w pełni czasów mogła przynieść w Umiłowanym nadzwyczajne owoce Jego dla ubogich, odrzuconych na margines społeczeństwa i cierpiących dzieci Jego. Duchowe Dzieło Pana mego poparte jest bogactwem mistycznych symboli, które są znakami czasu, także nikt nie posądzi mnie o jakieś urojenia czy też odpowiednie przemyślenia dostosowane do dogmatów wiary chrześcijańskiej.

Boski Oblubieniec pomaga mi wiernie w misji mej, którą odwiecznie powierzył mi, także hojnie darzy duszę mą łaskami Swymi, dzięki którym przebywa ona w Chwale Jego, także te moje słabnące siły są ciągle przebóstwiane, także nie gra tutaj rola upływu mych lat, które nacechowane są napływającymi i ciągle zmieniającymi się przeciwnościami, co wszystko powoduje, że staję się coraz bardziej aktywna w Dziele Umiłowanego. Latami pogłębiałam swą wiedzę biblijną, teologiczną, filozoficzną, ascetyczno - mistyczną, aby w pełni czasów w Panu naszym ukazać światu przesłanie duchowego Dzieła Jego, które w obecnej dobie internetu już wkrótce dotrze do wszystkich części świata i to do szerokiego grona wierzących, jak i niewierzących, zagubionych owiec Pasterza Niebieskiego, którzy pozbawieni są wolności Jego.

Skoro znajduję się już na największych głębiach Ojca Przedwiecznego, to przyszła już pora czyli wypełniła się pełnia czasu, abym w dobie wynaturzonych praw, niesprawiedliwości, wojen, dyskryminacji i nędzy, głosiła Dzieło Najświętszego dla zagubionych i zniewolonych owiec Jego, które niejednokrotnie zamknięte są jedynie w horyzoncie grzesznej doczesności. Zdemoralizowany świat, który za nic ma autentyczne wartości, potrzebuje świętości i stąd to Dzieło Pasterza Niebieskiego, które prowadzę w Nim, i któremu z radością poświęciłam się, bo przecież ono związane jest z Nim, i poprzez znoszenie najprzeróżniejszych doświadczeń i przeciwności w miłości Boga Ojca i Chrystusa w Duchu Świętym daję świadectwo swoim życiem kim jestem i czym żyję, także moje duchowe teksty pobudzą wiele owiec Bożych do wewnętrznej odnowy, aby mogły one żyć w pełni życia Pana naszego poprzez tajemnicę wcielenia i odkupienia Jego.

Drogi Ks. Kardynale, w Niebieskim Oblubieńcu swym posiadam niewyczerpaną siłę Jego, która przecież pochodzi z miłosiernej miłości Jego, także miłością Jego jestem w stanie “uderzyć” duchowym Dziełem Jego w obecną Sodomę i Gomorę, która z niezwykle zuchwałą arogancją wyrządza nam tak wiele zła we wszystkich dziedzinach naszego życia szerząc subiektywizm, relatywizm moralny i nihilizm, mając za nic prawa naturalne, jak i moralne, w związku z czym nikt nie wstrzyma mnie w wypełnieniu mojego odwiecznego powołania, które pozwoliło mi wejść w nauki eschatologiczne, które mówią o życiu dusz za zasłoną progę śmiertelnego. Wiem jedno, że bez pomocy Pana mego nic nie zrobię w tym tak wielkim Dziele Jego, gdzie największe autorytety kościelne zachowują się biernie przy ilości tak wielu nadesłanych duchowych ksiązek napisanych przeze mnie w Chrystusie, ale w Ukochanym dokonam wszystko to, co On odwiecznie zaplanował na duszę mą, dlatego też z pokorą i głęboką ufnością jestem posłuszna Mu, tak jak On był posłuszny Swemu Ojcu Przedwiecznemu, także ogarnięta nieskończoną miłością Jego trwam w uświęcającej łasce Jego, co pozwala duszy mej przebywać w płomieniach miłości i prawdach Jego.

Szanowna Eminencjo, przed Niebieskim Oblubieńcem rozliczyłam się z całej mojej nadprzyrodzonej misji, której pełnia przypada na obecne zniewolone czasy, a to, że duchowni nie nadążają za wchłonięciem tak niezwyklego duchowego Dzieła Bożego, które na “mistycznym talerzu” jako gotowe zostało zaserwowane dla całego grzesznego świata, to nie moja w tym wina, także jest wielka nadzieja, że już wkrótce Ukochany zabierze duszę mą do Siebie na wieki, nieskończone czasy, aby mogła ona odpoczywać w Nim.

☛ W obliczu zakończonego pod względem pisemnym Dzieła Kapłana Niebieskiego, które odwiecznie zaplanowane było na duszę mą, nie może już Szanowna Eminencja ignorować mojej kolejnej duchowej przesyłki, jak to dotychczas było to robione, tylko należy poważnie podejść do sprawy Bożej jak przystało na namiestnika Chrystusa, co przecież jest to świętym obowiązkiem Eminencji. Duchowe Dzieło Pana mego nie tylko zawarte jest w 24 - ech duchowych ksiązkach, ale również podparte jest ogromem listów duchowych, które wysłałam do duchowieństwa, jak i 250 - ma dokumentami na 375 stron ułożonych tematycznie i chronologicznie, które 26 sierpnia 2011 r. przesłałam na ręce ówczesnego Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady, także w obliczu pełnej dokumentacji powinien już być otworzony proces badawczy misji mej, która wiadomo, że zakończy się werdyktem Ojca Świętego wiele lat po śmierci mej, także c z e k a m na upragnioną odpowiedź w tej materii. A m e n !

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskietki CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Franciszka i czytelny zestaw dokumentacji Dzieła Bożego, które zawarte jest na dwóch stronach.

Szczęść Boże !

Anna Aniela Flak